

Jedność NARODOWA

Biuro codzienne wojew. białostockiego

Nr. 146 (237)

Białystok, dnia 25 sierpnia 1946

Rok III

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa działa

Zagadnienie mieszkaniowe w Polsce dzisiejszej, zwłaszcza zaś w ośrodkach miejskich, które dużo ucierpiały z powodu wojny, jest bardzo trudne do rozwiązania w duchu powszechnego zadowolenia. Takiego rozwiązania nie było nawet przed wojną, gdy miasta nasze były całe i nienaruszone, gdy istniało o wiele większe niż dziś budownictwo nowych domów, bo i wtedy nie wszyscy mieszkali dobrze i wygodnie. Pominąwszy już fakt samej bezdomności, która była częstym zjawiskiem szczególnie w dużych miastach, musimy stwierdzić, że i wtedy robotnik ze swą rodziną mieszkał najczęściej w różnych "dziurach", na poddaszu czy w suterynie, podczas gdy bogaci ludzie, należący do ówczesnych klas posiadających i rządzących, mieszkali wprost luksusowo. Ludzie ci i dziś, w demokratycznej Polsce, o ile nie uszli na emigrację, pragną żyć i mieszkać po staremu, oczywiście z krzywdą rzeczywistych budowniczych tej Polski. Wprawdzie demokracja polska inaczej patrzy na to niż oni, mimo to dotychczas wielu z nich udało się zachować w zupełności stare wygodne mieszkania.

Obowiązujący od grudnia 1945 roku dekret Rządu w sprawie gospodarki lokalami i kontroli najmu sam przez się niewiele wpłynął na poprawę sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej. Elementy aspołeczne, spekulanci i t.p. znajdowały prawie zawsze możliwość obejścia go, zwłaszcza gdy czułe serce niejednego urzędnika mieszkaniowego pod wpływem łapówki miękło jak wosk na usilną prośbę stoszanego spekulanta czy innego darmozjada-bogacza.

Wobec takiego stanu rzeczy Rząd uznał za konieczne powołanie do życia instytucji, które by gruntownie i stanowczo usunęły istniejący dotychczas, nienormalny stan rzeczy w zakresie stosunków mieszkaniowych.

Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe, działające na podstawie dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 r. stały się już groźną bronią w rękach klasy pracującej przeciwko pasożytnictwu mieszkaniowemu.

Białystok, który posiada mało mieszkań, a stosunkowo sporo żywołów pasożytniczych, postanowił wykurzyć je ze swych murów i w tym celu również powołał do życia Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową. Komisja ta rozpoczęła już swą działalność i pomimo swego krótkiego jeszcze istnienia wzbudziła już poważny popłoch wśród wszystkich tych, którzy bezprawnie zajmują najlepsze mieszkania w Białymstoku. Sądził oni

dotychczas, że pieniądź jest jedynym tytułem do korzystania z wygod życia, przekonują się jednak, że byli w błędzie i że ten tytuł daje dziś jedynie praca.

Narazie czują się jak ścigani przestępcy, bo i rzeczywiście, jak wynika z dotychczasowych rezultatów kontroli mieszkań przez NKM, dopuścili się poważnych przestępstw. Przytoczymy jednak tu tylko niektóre jaskrawsze z nich, które szczególnie są znamienne dla naszych białostockich stosunków.

Przy ulicy Mazowieckiej 56 m 3 zajmuje 2 pokoje i kuchnię niejaka pani Podgórska Helena, której mąż przebywa w Gdańsku. Mieszkanie od listopada ub. r. pozostaje zamknięte prawie bez przerwy, gdyż kochająca małżonka nie znośi samotności i woli spędzać czas przy boku męża. Do Białegostoku zagląda rzadko i tylko dla stwierdzenia czy, mieszkanie znajduje się jeszcze w jej posiadaniu. NKM postanowiła przyjąć z pomocą pani Podgórskiej i uwolnić ją od troski o to mieszkanie w przyszłości.

Nieco dalej przy tej samej ulicy mieszkają państwo Karni. Nie wiadomo dlaczego tak się nazywają, gdyż po bliższym zbadaniu się z nimi, NKM przekonała się, że są w ogóle bezkarni, albowiem jedna rodzinka zajmuje aż sześć mieszkań. W prawdziwej rodzinie Karnych posiada własny młyn i poważne z niego dochody, ale to nie upoważnia

jeszcze ją do tego, by np. w swoim własnym domu urządziła magazyny zbożowe, a zajmowała mieszkania w innych, sąsiednich domach, jak to jest w rzeczywistości, lub, by pan Alfons Karny z trzema członkami rodziny zajmował trzy obszerne pokoje z kuchnią, a jego samotny brat Zygmunt — 2 pokoje i kuchnię, siostra zaś z dwoma członkami rodziny — również 2 pokoje z kuchnią, gdy obok na poddaszu pewna sześciopersonowa rodzina robotnicza zajmuje zaledwie ten pokój z kuchnią a inna trzyosobowa — taką przestrzeń mieszkaniową, że akurat zaledwie starcza na spanie.

Jeszcze jeden przykład z sąsiedztwa poprzednich. Mieszkanie 4-ro pokojowe z kuchnią zajmuje grupa 7 czy 8 ludzi, z których rzeczywistymi jego mieszkańcami jest troje dorosłych i dwoje dzieci. Reszta — to sezonowi lub nawet urojeni mieszkańcy. Z czego żyją, nikt z sąsiadów nie wie; wiedzą jedynie tylko, że uczciwie nie pracują i nie zamierzają, przy najmniej w najbliższej przyszłości tym się zająć.

A teraz przykład z ulicy Próstej. Rodzinka Pajewskich, złożona z trzech osób dorosłych i dwojga dzieci, ma w swym posiadaniu aż trzy mieszkania. Stara matka ma przyzwoite własne mieszkanie o jednym pokoju i kuchni, syn z synową i dziećmi zajmują obok domek poniemiecki, ponadto trzymają w rezerwie jedno mieszkanie na ulicy Suchoj. Ro-

dzinka zajmuje się produkcją i sprzedażą cukierków, gdyż chce nie tylko wygodnie mieszkać, ale i słodko jadać.

Wszystko to są fakty wyłowione tylko w czasie jednego krótkiego wypadu NKM. Ilekroć jednak pozostaje ich dotychczas jeszcze w tajemnicy przed szeroką publicznością? Muszą jednak być wykryte i odpowiednio potraktowane, gdyż to, co przytoczyliśmy wyżej, to nie tylko wykroczenia przeciw obowiązującemu prawu mieszkaniowemu, lecz są to przede wszystkim przestępstwa przeciw uczciwości ludzkiej i moralności społecznej i jako takie muszą być ostro napiętnowane przez opinię publiczną. Wtedy, gdy niejedna rodzina robotnicza nie ma dachu nad głową, gdy w niejednym mieszkaniu robotniczym nie starcza nawet powietrza dla wszystkich, spekulanci i dorobkiewiczowie trzymają bądź to zamknięte mieszkania, bądź zajmują całkiem niezastępowanie zbyt wielką i nazbyt wygodną ich przestrzeń.

Ludzie ci zapomnieli, że żyją w Polsce Ludowej, gdzie najwyższym i jedynym przywilejem jest praca, a nie urodzenie lub własność. Że w tej Polsce muszą zrezygnować ze swych wygórowanych ambicji i podporządkować własne wymagania dobru publicznemu.

Klasa pracująca jednak przy pomocy organów swej władzy przypomni im to zawsze.

Argumenty radzieckie w sprawie cieśnin czarnomorskich

Londyn — Korespondent dziennika „Daily Express” w Paryżu pisze, że odpowiedź, którą rząd radziecki wysłał na noty brytyjską i amerykańską, odzyskując propozycje radzieckie co do nowego statutu Dardaneli i Bosforu będzie kładła nacisk na 3 punkty:

1. Związek Radziecki nie jest skłonny poddać pod kontrolę międzynarodową drogi wodnej, którą

uważa za doniosły czynnik własnego bezpieczeństwa, zwłaszcza, że Stany Zjednoczone i W. Brytania rezerwują sobie wyłączne prawo kontroli innych dróg wodnych, które uważają ważne dla siebie. Związek Radziecki będzie podkreślał, że kanał Panamski pozostaje pod wyłączną kontrolą St. Zjednoczonych, kanał Suezki ma być brzońony łącznie przez Wielką Brytanię i Egipt.

ZSRR będzie argumentował, że propozycja Związku, zgłoszona rządowi tureckiemu, zmierza do tego rodzaju kontroli, jaką W. Brytania i Egipt mają sprawować nad kanałem Suezkim.

2. Międzynarodowa kontrola cieśnin czarnomorskich za pośrednictwem ONZ byłaby czysto teoretyczna, gdyby Turcja w dalszym ciągu była jednym państwem, panującym nad Bosforem i Dardanelami. Z drugiej strony jeżeli byłaby powołana komisja kontrolująca, w skład której wchodziłyby inne mocarstwa, z terenów odległych o tysiące kilometrów od cieśnin, to wówczas byłyby abstrakcyjne mocarstwa stacjonowałyby w odległości około 500 km. od terenów radzieckich.

3. Związek Radziecki w zasadzie nie byłby przeciwny wprowadzeniu kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi, z kanałem Kileńskim włącznie, pod warunkiem jednak, że ta zasada byłaby wzięta zastosowana.

Zlikwidowanie incydentu amerykańsko-jugosłowiańskiego i instrukcje marsz. Tito do wojsk granicznych

Nowy Jork. — Otrzymało tutaj Jugosławia następującą wiadomość drogą radiową: „Marszałek Tito oświadcza, że udzielił dowódcy armii jugosłowiańskiej instrukcji, że nie należy strzelać do zagranicznych samolotów cywilnych, ani też wojskowych.

Belgrad. — Jugosłowiańska Agencja Prasowa, podając wiadomość o wczorajszej rozmowie ambasadora Stanów Zjednoczonych z Marszałkiem Tito, stwierdza: „Wynik rozmowy pozwala się spodziewać, że

w przyszłości oba rządy będą się starały uniknąć tego rodzaju incydentów.

Manifestacja przeciwko porywczym gestom Ameryki

Londyn. — Partia komunistyczna Londynu zwołała na piątek wieczór manifestację przed ambasadą amerykańską, by zaprotestować przeciwko ultimatum St. Zjednoczonych, wysłanemu do Jugosławii.

Abisynia żąda przyłączenia Etiopii

Paryż—Delegacja Abisynii złożyła w sekretariacie konferencji paryskiej memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

Abisynia podkreśla swoje historyczne i ekonomiczne prawa do dwu kolonii włoskich: Erytreii i Somali. Należy też pamiętać o traktacie z 1884 r. między Anglią, Egiptem i Etiopią w sprawie uznania suwerenności Etiopii w tych krajach.

W 1885 Włochy zajęły Massanę, port nad morzem Czerwonym i ciągle powiększały swe zdobycze, aż do czasu swej przegranej pod Adua w 1896 r. Niestety, brzmi memoriał, w podstępnej nielegalnej walce Włochy zajęły całą Etiopię w 1935 r. W lutym 1940 r. walka rozgo-

rzała na nowo, władze angielskie poparły Etiopię i rozpowszechniały proklamację Negusa, który powrócił pociąg, aby Etiopia wraz z Erytreą i Somali odzyskały wolność. Anglia w 1944 roku przekazała Negusowi potęgę, w której wyraża sympatię dla dążeń etiopskich. Prawa ekonomiczne Etiopii do Erytreii są

bardzo silne. Erytreia importuje 80% towarów, potrzebnych jej do życia z Abisynii, a z drugiej strony dostęp do morza jest dla Etiopii kwestią życiową.

Abisynia żąda od Włoch odszkodowania pieniężnego za wszystkie straty poniesione wskutek wojny i okupacji włoskiej.

Poprawki granicy francusko-włoskiej uzasadnione w memoriale rządu francuskiego

Paryż—Memorandum, które francuska delegacja złożyła w sekretariacie konferencji paryskiej w sprawie poprawek granicznych między Włochami a Francją, ma na celu wyjaśnienie wielkim państwom powodów, dla jakich rząd francuski swracał się do Rady Czterech z prośbą o drobne zmiany terytorialne. Rada Czterech prosiła te uwzględnić.

Francja chce ograniczyć do minimum zmiany terytorialne i uniknąć przesiedlenia ludności. Rząd fran-

cuski odrzucił całkowicie myśl dużych zmian. Zmiany, przyjęte przez Radę Czterech ministrów spraw zagranicznych, mają na celu przede wszystkim zniesienie pewnych anomalii granicznych, istniejących od 1860 r.

Depesze w kilku wersjach

Paryż, Czynniki międzynarodowe zaprzeczają kategorię wiadomości, jakoby wszczęte zostały rozmowy między władzami hiszpańskimi a francuskimi, mające na celu otwarcie granicy w Grenadzie.

Wiadomość, pochodząca ze źródeł zagranicznych powstała wskutek nieporozumienia, wywołanego interpelacją jednego z deputowanych francuskich, w sprawie otwarcia granicy. Wiadomość ta była komentowana, jako inicjatywa Rządu.

Waszyngton Radio St. Zjednoczonych donosi, że rząd ustanowił taką kontrolę wyprzeży, jak podczas wojny. Statki cudzoziemskie będą musiały otrzymać zezwolenie, zanim wpłyną na wody terytorialne Ameryki.

Na przeciwnych krańcach opinii o zatargu amerykańsko-jugosłowiańskim

Londyn, Prawicowa prasa brytyjska, omawiając w dzisiejszych wydaniach notę amerykańską do Jugosławii, operuje takimi frazesami, jak „poważny akt agresji”, „brutalny atak”, „nawet „jakiś” pisać o Jugosławii.

Natomiast komunistyczny „Daily Worker”, potępiając ostro stanowisko Stanów Zjednoczonych, oskarża je o chęć sprowokowania zatargu. Dzisiaj Stany Zjednoczone miotają się na Jugosławie według ustalonych prawideł kunsztu Hitlera—pisze „Daily Worker”.

La Guardia zwiedza Śląsk

Warszawa—W czwartek w późnych godzinach wieczornych dyrektor naczelny UNRRA La Guardia wyjechał z wycieczką na Śląsk, celem zwiedzenia naszych ośrodków przemysłowych we Wrocławiu, Katowicach i Gliwicach.

La Guardia towarzyszą min. Żegluga i Handlu Zagran. — Jędrzejchowski, wiceminister Salcewicz, min. Przemysłu radca Karnkowski oraz wyżsi urzędnicy min. Przemysłu oraz Żegluga i Handlu Zagran.

W sobotę w godzinach rannych odbędzie się z udziałem La Guardia konferencja prasowa, zorganizowana przez misję UNRRA — po czym w godzinach popołudniowych naczelny dyr. UNRRA La Guardia po czterodniowym pobycie w Polsce odleci z lotniska Okęcie.

Z pow. bielskiego

Zapomniana Wieś

Kiedy w lutym bieżącego roku banda Burgo spaliła cały szereg wiosek w powiecie bielskim, pogorzelcom obiecywano bardzo wiele.

Powstał wojewódzki Komitet pomocy poszkodowanym, zbierano składki w naturze i gotowiznie. Dyrekcja Lasów Państwowych obiecała budulec na odbudowę domów mieszkalnych i budynków gospodarskich.

Gzas jednak uśmierza wszelkie smutki i przytępia każdą pamięć. O losie mieszkańców spalonych wiosek prosto zapomniano. Przystano się o nich martwić.

Obecnie we wsi Szpaki gminy Wyszki jest tylko 7 chat, w których się gnieździ po trzy rodziny w każdej. Pozostali mieszkańcy przenieśli się do sąsiednich wiosek. Ponieważ opieczanego budulca nie otrzymali, ani jednego domu nie zbudowano. Stan materialny jest nad wyraz ciężki. Prawo do otrzy-

mania kart żywnościowych przyznano im po długich i ciężkich cierpieniach tylko do sierpnia, zamiast, jak o to zabiegali, do końca roku. Z darów UNRRA całej wsi Szpaki przydzielono tylko jednego konia, chociaż bandyci spalili im koło setki głów bydła rogatego i koni łącznie.

Ozimeń zasiali i zebrali, ale brak sprzętu utrudnia jeszcze bardziej ciężkie warunki bytowania. Kartofli wypadło mało więcej, jak po metrze na rodzinę.

Na zasiew pogorzelcy otrzymali po 50 kg. owsa, 30 kg. grochu, 8 lnu i 12 łubinu. A to jeszcze nie wszystko.

Dobrze byłoby, żeby jakiś cud wskrzesił w pamięci ludzkiej wspomnienie o spalonych wioskach. Choćby na tak długo, póki nie otrzymają ich mieszkańcy budulca na odbudowę i koni do pracy.

Jugosławia zwolniła internowanych pasażerów

Paryż, Pasażerowie samolotu amerykańskiego, zmuszonego do lądowania w Jugosławii 1 sierpnia, zostali zwolnieni z miejsca internowania i przybyli wieczorem do dowództwa wojsk amerykańskich w Gorycji.

Są oni w dobrym zdrowiu i oświadczają, że Jugosłowianie traktowali ich bardzo dobrze. Jeden z pasażerów, który był ranny, pozostaje w szpitalu.

List do Redakcji

W sprawie przedłużenia trasy Białystok—Sokółka do Kuźnicy

Pomiędzy Białymstokiem a Sokółką kursuje pociąg pasażerski Nr. 2131 i 2132, który w godzinach rannych codziennie odbywa swą trasę ku zadowoleniu i korzyści ludności w w odcinka PKP. Dziwnym natomiast jest i całkowicie niezrozumiałym, dlaczego powyższy pociąg dochodzi tylko do Sokółki a nie do Kuźnicy odległej od Sokółki tylko o 16 km.

Wszystkie urzędy gminne, pocz-

towe, a także W.O.P. i M.O. znajdujące się na terenach gmin Kuźnica, Zalesie, Nowy Dwór, Siedra i części innych, wraz z całą ludnością zostali pokrzywdzeni tym rozkładem jazdy pociągu. Wobec wystosowania pisma do Dyrekcji PKP w Olsztynie z prośbą o przedłużenie trasy pociągów Nr. 2131 i 2132, w miesiącu czerwcu i lipcu, ale jak dotychczas żadnych skutków nie widać.

Zbliża się rozpoczęcie roku szkolnego, w którym ucząca się młodzież przystąpi do pracy w szkołach. Na terenach naszych gmin sporo młodzieży uczęszcza do gimnazjum i innych szkół w Sokółce i Białymstoku. Przedłużenie trasy pociągu do Kuźnicy dałoby możliwość dojazdu do szkół wielu uczniom.

Zwracamy się do redakcji „Jedności Narodowej” by nam pomogła swoim wpływem do załatwienia tak ważnej sprawy dla nas i dla całej ludności w w gmin. Bo w gruncie rzeczy sprawa ta oprócz korzyści jak dla P.K.P., tak i dla szarej ludności nikomu zła nie zrobi... a tak trudno i ciężko ją załatwić w Dyrekcji Olsztyńskiej.

Zainteresowana młodzież
gmin: Kuźnica, Zalesie
Nowy Dwór i innych

OD REDAKCJI, Umieszczamy powyższy list na łamach naszego pisma w nadziei, iż odnośnie władze kolejowe przychylią się w końcu do słusznej prośby uczącej się młodzieży. Niech sprawa nauki naszych młodych obywateli stanie się dalekiej Dyrekcji Olsztyńskiej bardziej sercu bliska.

CO PISZĄ INNI

Eden o pokoju świata

„Dziennik Ludowy” zamieszcza na łamach swego pisma wyjątki artykułu byłego ministra spraw zagranicznych Anglii Antony Edena. Artykuł ten, który nosi tytuł „Nie chcemy wojny z Rosją” obfituje w znamienne treści jeśli przyjmiemy pod uwagę fakt, iż autor jest zastępcą przywódcy opozycji w angielskim parlamencie Eden stoi na stanowisku, iż podstawą pokoju światowego jest wspólne i zgodne działanie trzech światowych potęg: Anglii, Ameryki i Związku Radzieckiego; oto, co pisze na ten temat Eden.

„Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której można osiągnąć jakiś postępek. Ta jedność jest wszystkim potrzebną zarówno Anglii, jak i Związkowi Radzieckiemu i Stanom Zjednoczonym.

Na sprawę niemiecką wyraża Eden następujący pogląd:

„Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec jest tak dokładnie zniszczony, że Niemcy nie mogą być więcej groźną dla pokoju. Nie podzielimy tego stanowiska i raczej jestem zdania, że zapalenie hitlerowskiej przysięgi się do odwróci z powodu niezłomności alianców zadecydowania o przyszłości kraju. Kuba jest sercem zagadnienia europejskiego. Prawda jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej, świat aliancki ciągle znajduje się poza stałą i zgodną pracą. Cztery min. strowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu. Kiedy się skończy konferencja pokojowa w Paryżu, muszą oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii.

Na temat polityki Z. S. R. R. „Dziennik ludowy” w sposób następujący streszcza uwagi Antony Edena.

Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden przypomina niesłychanie niszczycielską inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego i stwierdza, że „długość Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest dobrze uzasadniona”.

Oświadczenie Edena, jako zastępcy Churchilla—przywódcy konserwatystów — który niejednokrotnie w swych wystąpieniach ukazywał się opinii publicznej w charakterze przyjaciele pokromionych Niemiec, a wroga Związku Radzieckiego i zwycięskiej demokracji słowiańskiej, nosi znamienne odstępstwo od antydemokratycznej polityki Winstona Churchilla.

Pogląd Edena na sprawę niebezpieczeństwa odrodzenia się odwetowych Niemiec hitlerowskich, jak również na wiele innych zagadnień, dotyczących przede wszystkim jedności w łonie wielkiej trójki oraz stosunku do Związku Radzieckiego nasuwa pytanie: czyżby Churchill został już opuszczony przez wszystkich.

Dlaczego kampania w sprawie cen

„Głos Ludu”, omawiając w artykule wstępnym sprawę zniżki cen na niektóre produkty żywnościowe i stwierdzając konieczność prowadzenia dalszej kampanii na tym odcinku życia gospodarczego pisze:

Dlaczego tak się stało, dlaczego potrzebna była taka kampania? Dlatego, że w naszym życiu gospodarczym pełno jest jeszcze anomalii, dlatego, że w sferze obrotu towarowego zbyt wielką rolę odgrywają elementy spekulacyjne i pasarskie. Żywność wolnorynkową, wyrosły z mejnej fałi wojny, okupacji i porządkowej dezorganizacji życia gospodarczego, nie chce dobrowolnie zrezygnować ze swych nadmiernych zysków, z pasarskiej marży zarobkowej. Potrzeba było silnego nacisku „opinii publicznej” i władz, aby zmusić pasarkę i kupców do ograniczenia swych zysków.

Niemieccy demokraci

Kłuska Hitlera, która w pierwszej chwili wywołała wśród Niemców popioch i upadek ducha, zaczęła w miarę czasu zacierać się w ich pamięci coraz bardziej, jak można łatwo wnioskować z ich zachowania się. Zaczynają oni podnosić głowę coraz wyżej i krzyczeć coraz głośniej przeciwko „krzywdom”, jakie im niby wyrządzono. Naczelna miejscowa w hierarchii tych „krzywd” zajmie, ich zdaniem, zajęcie przez Polskę jej historycznych ziem na zachodzie. Niemcy nie chcą pogodzić się z tym faktem, że łup zdobywany w ciągu wieków na Polsce, został im w jednej chwili przez nią odebrany, krzyczą więc. Lecz krzyczą przeciw tej historycznej sprawiedliwości nie tylko zdeklarowani hitlerowcy, jaskrawi zwolennicy imperializmu niemieckiego, krzyczą także różni pseudodemokraci niemieccy, udani przeciwnicy hitlerowskich podbojów i grabieży.

W ostatnich dniach występował na wiecu w Essen przywódca niemieckich socjaldemokratów pan Schumacher, który w swoim przemówieniu żądał rewizji układu w Poczdamie, dotyczącego granic zachodnich Polski. Zapewniał on przy tym, że ani on, ani jego zwolennicy nigdy nie pogodzą się z faktem oparcia się Polaki o Odrę i Nysę. Podobne wystąpienia były również na zjeździe socjaldemokratów w angielskiej strefie Berlina. Nawiasem zaś można nadmienić, że przywódcy różnych innych pseudochrześcijańskich i pseudodemokratycznych partii niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec czynią to samo.

Nie dziwiłyby nas podobne wystąpienia, nawet panów Schumacherów, gdyby one miały miejsce, powiedzmy, pod troskliwą opieką generała Franco, gdzie byłoby najwłaściwsze miejsce dla działalności spadkobierców tradycji Scheidemann, Noskiego i Eberta, którzy po klęsce 1918 roku, ratowali panowanie niemieckiego kapitału przed rodzącą się władzą robotników. Nato miast całkiem inaczej należy patrzeć na tego rodzaju działalność pod okiem sojuszników, którzy przecież sami decydowali o poczdamskich postanowieniach i za ich wykonanie wzięli na siebie odpowiedzialność. Nie ulega chyba wątpliwości, że pamiętają oni doskonale rewizjonistyczne tendencje „demokratycznej” Weimarskiej Republiki. Żądania rewizji postanowień traktatu Wersalskiego odnośnie Niemiec stały się przecież główną pożywką hitlerowskiego faszyzmu. Stały się one konikiem, na którym Hitler wjechał do Reichskanzlei, a stamtąd ruszył na podbój świata. Było to przecież tak niedawno, że nie zdążono o tym zapomnieć. Czy wobec tego mówiac o demokratycznym odrodzeniu Niemiec, Anglosasi nie mają na myśli takiej demokracji, jak ta, która tam była przed 1933 rokiem i służyła jedynie za parawan dla przygotowania do faszystowskiej dyktatury i nowych wojen. Jeśli tak, to nie o demokratycznym, lecz faszystowskim odrodzeniu Niemiec mówić należy, jeśli zaś nie, to pocóż pozwala się Schumacherom prowadzić hitlerowską w gruncie rzeczy agitację. Wpiwając więc, zanim oni zaczną krzyczeć o „krzywdzie” Niemiec, chcąc zagłuszyć wszelką sprawiedliwość, należy zapytać ich, co mówili, gdy Niemcy krzywdzili cały świat.

My nie boimy się krzyków żadnych Schumacherów, tak jak nie baliśmy się krzyków ich godnych poprzedników, Goebelsa i Hitlera,

Odsłonięcie pomnika poległych bohaterów ghetta białostockiego

Dnia 23-go sierpnia w trzecią bolesną rocznicę likwidacji ghetta białostockiego odbyło się na cmentarzu ghettowym przy ulicy Zabiej uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego na bratniej mogile tych, którzy nie zechcieli pójść na żer straszliwym czeluciom pieców krematoryjnych ale występując z bronią w ręku przeciwko przemocy, zezwierzęconych wrogów ludzkości, zadokumentowali swoje prawa i obowiązki obywatelskie wobec kraju ojczystego i podkreślili godność ludzi czynu. Cmentarz ghettowy robi niesamowite wprost wrażenie. Na niewielkiej przestrzeni mogił zaledwie liczącej porośniętą leśnodolą i łopiem przestroni spoczywają ciała blisko trzydziestu tysięcy ludzi.

Przechodząc wąskimi ledwo zarysowanymi ścieżkami pomiędzy mogiłami, odgarniając starannie przyczepiające się do ubrania nasiona łopiu. Nie chce się wprost wierzyć słowom oprowadzającego ob. Grynsteina.

O tutaj, widzicie, w tym grobie leży około 7-m tysięcy. Kładliśmy po osiem czy dziewięć warstw, jednych na drugich. Do wykopanej mogiły schodziło się po drabinie.

Tutaj jest niewiele, wszystkich, 132 osoby. Tutaj leży szpital ginekologiczny, matki, nie-

mowlela i cała obsługa sanitarna. Tutaj znowu... —

Mogiła bojowników kryje zwłoki zaledwie 72-uch bohaterów; gdzie jest reszta, nie wiadomo. Nie wiadomo także co się stało z ciałem Daniela Moszkowicza, komendanta samoobrony ghetta.

Odrzucił propozycję przedostania się do lasu, do oddziału partyzanckiego. Schronienia w miescie nikt mu nie śmiał proponować. — Tutaj zginę... — powiedział.

Mozna zgodzić, lub nie zgodzić się z tego rodzaju stanowiskiem. Można je nawet potępić. Partyzanci mieli mu za złe odmowę udania się do lasu. Ale nie sposób nie podziwiać go. Przecież na przykładzie bohaterskiej śmierci Wołodyjowskiego w Kamieniu wychowały się trzy pokolenia.

Pierwszy głos zabrał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego mgr Turek.

Mówca powitał przedstawicieli władzy, partii politycznych i związków zawodowych, delegacje robotnicze i pracownicze, powitał za równo szczerki pięćdziesięcioletniej niegdyś ludności żydowskiej Białegostoku, jak i mieszkanców okolicznych. Podkreślił doniosłość chwili i oddał hołd pamięci bojowników ghetta. Pomnik, ku czci poległych, odsłonił wojewoda białostocki ob. Stefan Dobowski, który też po odśpiewaniu

modlitwy za umarłych przez kantora, przemówił z kolei. Dziwne wrażenie sprawiał donosny głos przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej Polskiej na porośniętym łopiem cmentarzu. Jakby mówił nie do tych, którzy zostali, nie do tych na ziemi, ale do tych pod ziemią, jakby wierzył, że oni słyszą i czują każde jego słowo.

Wojewoda podkreślił świętość miejsca wiecznego spoczynku tysięcy pomordowanych i setek poległych w walce. Świętość nie tylko dla narodu żydowskiego, nie tylko dla Polaków i Polski, ale dla całej ludzkości. Zaznaczył, że bohaterska walka obrońców ghetta była jednym z etapów walki całej ludzkości z zezwierzęceniem i barbarzyństwem hitlerizmu.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej przemawiał pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu ob. Bodalski, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Szaciłowski, w imieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ob. Zywolewski.

Ob. Bodalski omówił znaczenie walki bojowników ghetta dla społeczeństwa polskiego, dla demokracji polskiej, dla tych wszystkich, którzy za krwawych czasów okupacji hitlerowskiej trwali nie z bronią u nogi, ale z bronią w ręku walczyli z faszyzmem niemieckim. Sekretarz PPR zatrzymał się na wypadkach kieleckich i zaznaczył, iż nie wychowankowie gestapowców i naśladowcy, wzorów hitlerowskich reprezentują opinię społeczną. Wyraził się, że napewno żaden z osadzonych i napędzanych mordców nie brał udziału w walce o wyzwolenie kraju. Ob. Bodalski oświadczył, że PPR, że cała klasa robotnicza, że cała demokracja wyteży wszystkie siły aby to, co miało miejsce w Kielcach nie powtórzyło się nigdzie i nigdy.

Ob. Szaciłowski wice-prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego przemawiał w imieniu ludności chłopskiej, która potrafi należycie zrozumieć i ocenić całe bohaterstwo bojowników ghetta.

Ob. Zywolewski oddał poległym bohaterom hołd w imieniu organizacji obejmującej cały szereg pracy. Robotnicy i pracujący inteligenci w latach okupacji niemieckiej uczynili walkę o niepodległość kraju i demokrację swoim naczelnym zadaniem. I walka w ghetcie białostockim była jednym z etapów tej walki.

W imieniu walczących w Białostocku oddziałów partyzanckich przemawiał ob. Bach. Mówca zaznaczył, że walka bojowników żydowskich w ghetcie w 1943 roku była dalszym ciągiem tej samej walki, jaką toczył ramię przy ramieniu z robotnikami polskimi robotnik żydowski na przestrzeni dziesiątków lat. Począwszy od roku 1905-go od walk barykadowych i strajkowych skierowanych przeciwko rządowi carskiemu, poprzez ustawy w pracy organizacyjnej i walce. Osiem dni trwające zmagania się z wrogiem i katem hitlerowskim nie były wcale odroczoną rozpaczą, ale planową kampanią oddziałów demokracji. To też sztandar opuszczony przez poległych bojowników ghetta podchwyciły silne ręce partyzantów i wniosły go uroczystie do Białegostoku w niespełna rok później.

E. S.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Sprawca napadu na Posterunek M. O. w Brańsku skazany na 10 lat więzienia

W dniu 19 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę Toczko Adolfa, ur. w 1919 r. zam. we wsi Żurawice, gm. Siemiatycze, pow. bielskiego, woj. białostockiego.

Toczko Adolf od marca do lipca 1945-go r. należał do bandy lewej NSZ, dowodzonej przez „Rekina”. W bandzie otrzymał on karabin niemiecki i 10 szt. amunicji. 28 czerwca 45 r. oskarżony wraz z bandami „Rekina” i „Tatara” brał udział w napadzie na Posterunek M.O. w Brańsku. Podczas napadu Toczko ochraniał bandytów, stojąc w pobliżu Posterunku na straż.

W lipcu ub. r. opuścił on szeregi bandy i zamieszkał we wsi Stadniaki, gdzie go aresztowano. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał: Toczko Adolfa na 10 lat więzienia oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na pięć lat.

Przybywają nowe transporty Polaków z Francji

Bytom. Na stację Karb. pod Bytomiem przybył nowy transport polskich rodzin górniczych z Francji. Ogółem przybyło 555 osób. Wśród przybyłych znajduje się dużo dorastającej młodzieży męskiej. Przybyli górnicy powitani zostali przez przedstawicieli robotników i dyrekcji kopalni Karb Bobrek.

dziwi nas tylko szczególne pojmanie demokracji przez angielski rząd Partii Pracy, który pozwala przebrany „demokratycznie” hitlerowcom przygotowywać nowy porządek Europy, zapominając, że jego własny dom może również przy tym spłonąć.

W tymże dniu Wojskowy Sąd Rejonowy w B-stoku rozpoznawał sprawę Sledzińskiego Stanisława, ur. w 1898 r. zam. we wsi i gm. Szumowo, pow. łomżyńskiego, woj. białostockiego.

W kwietniu br. Sledziński znalazł w polu dwa granaty wraz z zapalnikami i 50 szt. amunicji do PPSza. Znalazioną broń oskarżony zamierzał ukryć w pobliżu swej zagrody. Podczas zakopywania nadeszli żołnierze WP i po zatrzymaniu oddali go Władzom Bezpieczeństwa.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał: Sledzińskiego Stanisława na 3 lata więzienia i na utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na jeden rok.

21 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w B-stoku rozpoznawał sprawę Jerleckiego Wiktora ur. w 1907 r. zam. w Suwałkach.

Jerlecki podczas swej służby w Wojsku Polskim w latach 1944-5. zdobył pistolet syst. „Sztajfer” który przyniósł do domu i przechowywał do dnia zatrzymania. Oskarżony zeznaje, że sadił on iż posiadany pistolet jest antyklem i dlatego o posiadaniu broń nie meldował Władzom.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał: Jerleckiego Wiktora na 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw publicznych, honorowych i obywatelskich na jeden rok.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, udział w wojnie z Niemcami oraz że posiadany pistolet nie stanowił narzędzia przestępstwa, ponieważ był starego typu i nie pasowały do niego żadne naboje.

Zwiedzamy Pomorze Zachodnie

Decydujemy się szybko. Jeżeli już urlop, to spędzić go należy na Ziemiach Odzyskanych. Połączyć przyjemne z pożytecznym. Miły wypoczynek na przepięknych terenach Pomorza Zachodniego i poznanie ziem, o które walczył żołnierz Polski, co może być miłszego? Wrażenie już początkowe — silne. Jesteśmy na ziemiach, które znosiły tyłowiekowi ucisk germański, ciążąc etnograficznie, ekonomicznie i kulturalnie do Polski. Dziś przyszła tu Polska. Podziwiamy siłę i preżność z jaką osadnictwo nasze zdobywa te ziemie powtórnie dla Polski. Ogarnia nas radość i optymizm. Słowo — praca, jest wykładnikiem tego, co się wyczuwa tutaj stale, na każdym kroku. Idzie trudna, uporczywa walka o zatarcie wiekowej granicy, o zagospodarowanie ziem zdobytych krwią żołnierza polskiego. I walka ta daje owoce. Płomnie są robawy naszych „brytyjskich przyjaciół”, że ziemie te będą pustą plamą na mapie Europy. Pierwszy etap pracy na tym odcinku naszych zadań państwo wychodził wygrany. Bez patosu możemy ten fakt stwierdzić i należyte sobie oprzytomnić.

Polski chłop, robotnik, inteligent działali to. Sumienie Polaka każe to i tworzyć. Poszedł. Wbrew gadzinowej robocie i agencji niemieckiej, wbrew zakusom podsiwianym mu przez rodzimego szabrownika, czy kombinatora.

Dziś nie ma już szabrownika. Nie ma i białej plamy na karcie Europy. Jest praca i trud. I jest Polska po Odre i Nysie. Fatyna ten zbóż, dynia fabryki, pracujący urzędy i zakłady naukowe. Ustąpiła ostatnie granice różne ekonomicznych. Nie będzie Polski. A i B. Będzie jeden, szczęśliwy, porządek kraj piastowski.

Bismarck przewraca się w grobie.

Jesteśmy w Szczecinku. Duże, rucikowe, prawie sto procentowo zaludnione miasto. Zachwydamy się malowniczym jego rozplanowaniem. Wzdłuż pięknego i dużego jeziora. Charakter nadają miastu łwowlacy i wilmiane, osiedleni tu w przeważającej ilości.

U stop jeziora wznosi się wieża z napisem: Bismarck-Turm. Służy do oglądania z wysokości miasta i okolic. Bismarck przewraca się w grobie z oburzenia. Zapewnia nas upoczą. Wydmianka służyła nam za Cicerona.

Ta Pila się upiła.. polskością

Tak mówią nam mieszkańcy starego, słowiańskiego grodu. Miło kolosalnych zniszczeń miasto żyje i pełni pracę. Ludność okad nicza czuje się tu dobrze. Przeważnie Krowiacy. Kresowcy i akcentem opowiadają o szych pierwszych spędzonych chwilach i tygodniach. Nie było tu nic, prócz gruzów, pustki i... pomranych Niemców.

Dziś miasto żyje i zaludnia się. Zaczyna się odczuwać brak mieszkań. Niecierpliwie oczekuje się ustąpienia resztek „burzenoty”. Niemcy pracują przy uprzątnięciu miasta. Dla Polaków mają tylko menażkę i wrogosć maskowaną obłudnie, uprzejmymi słowami.

Tam, gdzie Chrobry swe słupy wbił...

Ślupsk położony jest nad rzeką Ślupią. Nazwy te niewątpliwie wskazują na historyczny marsz Chrobrego. Miasto duże, nieznisz-

czone, żyje bezpośrednią bliskością morza, od którego jest oddalone zaledwie o 16 km. Stare, dawne hanzatyckie miasto rozwija się dziś i zaludnia w szybkim tempie. Tu kwitnie przetwórczy przemysł rybny, którego perspektywy rozwojowe są ogromne.

Wsiadamy do pociągu, który zbliża nas do celu podróży.

Ustka

Jest to port rybacki oraz miejscowość kąpieliskowa — wypoczynkowa. Ze Ślupsk kursują tu cztery pociągi osobowe na dobę, dając możność jego mieszkańcom wykorzystania każdego dnia pogodnego, w które tegoroczny sezon nadmorski nie obfituje. Pięknie rozplanowana, wygodna miejscowość wypoczynkowa ściąga tu turystów z całej Polski. Ludzie z nadszarpniętym zdrowiem mają tu okazję leczenia swych dolegliwości. Luksusowo i praktycznie urządzone zakłady kąpielowe dają możność zastosowania gorących kąpiei morskich, ciepłych kąpiei elektrycznych, borowinowych oraz solankowych. Plaża, urządzone starannie, zaopatrzone we wszystkie akcesoria, pierwszorzędnej miejscowości letniskowej.

Jedynie brak wiadomości o Ustce sprawia, że napływ tu turystów nie jest tak masowy, jak

w innych miejscowościach nadmorskich. Korzystają z tego ci, którzy pragną prawdziwego i wygodnego odpoczynku.

Mankamentem Ustki jest stosunkowo duża ilość Niemców tu przebywających. Są butni, pewni siebie, bezczelni. Pracują w zakładach fryzjerskich, sklepach, przedsiębiorstwach. Język niemiecki słyszymy zbyt często.

Uśmiech polskiego dziecka nad Bałtykiem

Zwiedzam Dom Dziecka w Ustce, oprowadzany przez uprzejmą kierowniczkę p. Szczawinską. Tu w dosłownie sielskich warunkach przebywają przeważnie warszawskie dzieci, które tragedia powstania pozbawiła rodziców, względnie z nimi rozłączyła. Są wypadki coraz częstsze odnajdywania dzieci przez rodziców powracających z Niemiec. Bliskość morza, dobre odżywianie, atmosfera spokoju i wypoczynku. Buzie kryjące tragedię lat wojennych ubierają rumieńce życia. Tylko przedwcześnie dojrzale oczeta mówią o przeżytej niedoli.

Aparat wychowawczy, opowiadania o swych pociechach. Rosną i przybywa im stale na wadze. W ciągu roku szkolnego wieszczą do szkół. Obecnie, wykorzystują wakacje, mając ku temu naj

wyszukańsze możliwości. Charakterystycznym jest, że Dom Dziecka mieści się w dawnym budynku sanatorium dla Hitlerjugend.

Ustka czy Postomin?

Zegnając miłą Ustkę, zawadzamy o magistrat. Tu dowiadujemy się szczegółów monografii miasta. Nazwa Ustka znaczy w języku dawnych Wendów oraz czesko Kaszubów: ujście rzeki.

Rada m. Ustki uważa, że nazwa ta i jej deklinowanie trudne jest dla cudzoziemców — uchwaliła zmianę nazwy na Postomin. Nie jesteśmy tym zachwyceni i wyrażamy swoje wątpliwości otwarcie. Nie warto chyba z ubożnych względów zmieniać starej, słowiańskiej nazwy.

Zegnamy Pomorze

Syć wrażeń, opuszczamy piękna Ustkę. Pociąg unosi nas w kierunku Gdyni. Pozostają wspomnienia i silne, do niczego nie dające się porównać wrażenia. Do minuje uczucie radości, ufności. Ta ziemia jest już nieodwracalnie naszą. Polak silnie kocha i silnie nienawidzi. A ziemię tę już pokochaliśmy.

Stopa germańska nigdy tu nie stanie. Sztandar Rzeczypospolitej wiecznie tu będzie powiewał.

Joł-Be

Teatr w nowej Polsce

„Chcemy, żeby teatr w Polsce demokratycznej oddychał pełną pierśią, pełnym poczuciem twórczej swobody — ale pragniemy również, aby i wychowywał swój naród, tak bardzo źle dotąd wychowywany, tak zgubnie obciążony tradycjami anarchicznej, zbyt często wręcz tragicznej donkiszoterii”, — taką tezę postawił Leon Kruczkowski na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Teatralnej w dn. 16 VI b.r.

Idealy wychowawcze, realizowane w większym, lub mniejszym zakresie, nigdy nie były obce teatrowi jako instytucji, której działanie jest obliczone na wywieranie wpływu na zbiorowość. Bywały jednakże epoki, które dydaktyczne wpływy teatru redukowali do minimum. Igdy np. klasyczny teatr grecki był par excellence instytucją dydaktyczno-religijną, o tyle znów dworski teatr Odrodzenia służył, w przeważającej większości wypadków, tylko rozrywce.

Nasza epoka, która jest nacechowana walką o nowego człowieka, stawia przed teatrem szczególnie poważne zadania. Teatr, rozprzeczając możliwością sugestywnego i silnego oddziaływania na masy, może w walce tej odnieść nadzwyczajne sukcesy. Ale przypisując teatrowi taką rolę musimy pamiętać o dwóch czynnikach, które niejako gwarantują realizację tej roli. Primo: teatr musi być tani; bo wtedy tylko będzie dostępny dla szerokiego mas, secundo: musi repertuarowo i artystycznie stać na wysokim poziomie. Te dwa warunki, zmierzające do jednego celu, wzajemnie godzą w siebie. Bo teatr dobry zawsze jest kosztowny, a z kolei teatr tani jest zły. Aby pogodzić te dwie sprzeczności musi przysięść z pomocą państwo i społeczeństwo. Państwo — przez rozwiązanie problemu finansowania teatru, społeczeństwo — przez ściśle współzycie z teatrem.

Rozumiejąc te poważne zadania, jakie w dzisiejszej Polsce leżą przed teatrem, ob. Szypulski, dyrektor

Teatru Miejskiego w Białymstoku, plan działalności teatru na rok 1946/47 układa po tej linii, żeby miasto miało teatr zarówno dobry, jak i tani. Samo zestawienie nazwisk autorów, których sztuki ogłędad będziemy w bieżącym sezonie, mówi dużo: Słowacki, Bogusławski, Fredro, Wyspiański, Zapolska, Szaniawski, Morzowicz, Szczepkowska, Breza, Molière, Scribe, Shakespeare, Shaw. Nazwiska te pozwalają spodziewać się, że pod względem jakości repertuarowej teatr nasz będzie stać wysoko. Jakkolwiek sztuki tych autorów w przeważającej większości znane były z repertuaru dawnej, to jednak nie zapomniamy, że poruszają wiecznie aktualną problematykę i dają możność zastosowania nowych metod i sposobów zacyjnych, ujawniających pewne zagadnienia w odmiennym i nieświecie. Przypiszczenia te, utwierdza w nas fakt, że dyrekcja zaangażowała bądź na stałe, bądź na gościnnie występy znanych i udolnych reżyserów jak: p.p. Miłski, Stanisław, Wasilewski, Ryszard i Wyszomirski Józef. Nowy zespół aktorski również obiecuje jak najlepsze nadzieje. Można więc słusznie mniemać, że Białystok, dzięki ambitnym aspiracjom dyrektora Szypulskiego i prac całego zespołu, otrzyma ten teatr, który jest niezbędny w nowej Polsce — teatr wychowujący nowego człowieka, umiejącego społecznie i humanitarnie myśleć i raz działać. Tym bardziej, że już zeszłoroczna polityka teatralna w pewnym stopniu utwierdza nas w tym mniemaniu.

Zasadnicze ceny biletów będą ustalone w ramach 30-100 zł. Ale co poniedziałek będą 50% zniżki, które realnie ować można zbiorowo przez instytucje, w których się pracuje. Prócz tego po każdej premierze będą dawane przedstawienia dla zespołów fabrycznych po 15 zł. i d osoby oraz młodzież szkolna będzie miała specjalne przedstawienia na które bilety będą kosztowały po 12 zł.

Z takich samych źródeł korzystać będzie wojsko. Rzecz prosta, że tak skalkulowane ceny czynią z teatru instytucję deficytową, ale Polska zasadniczych reform społeczno-gospodarczych i decydowanie przekreśla komercyjne formy teatru i nadaje mu kulturalno-dydaktyczne. Wychodząc z założenia, że teatr jest rzeczą publiczną, dyrektor Szypulski pragnie zgrupować wokół teatru ludzi, którym kultura teatralna oraz zadania społeczne teatru leżą na sercu. Ludzie tacy zgrupowani, dajmy na to, w Kole Miłośników Teatru, czy jakieś innej jednostce organizacyjnej, nazwa jest przecież w gruncie rzeczy obojętna, mielibyśmy utrzymywać żywy kontakt między teatrem i życiem. Przez dyskusję, wysuwanie pewnych problemów, poruszanie spraw związanych z repertuarem, czy nawet interpretacją pewnych sztuk, czy poszczególnych postaci moglibyśmy oddać duże usługi kierownictwu artystycznemu teatru i reżyserowi. Jednocześnie dla ludzi teatru, patrzących nie raz na życie w sposób niekiedy trochę specyficzny, byłiby najprawdziwszymi wskaźnikami rzeczywistego rytmu życia.

Przedstawienia przeznaczone dla zespołów będą poprzedzane kilkuminutowymi prelekcjami, omawiającymi twórczość autora sztuki i problemy w niej poruszane. Da to możność nieprzygotowanemu na let widzowi do intensywniejszego przeżywania wystawionego utworu i do jego krytycznej oceny.

Z niecierpliwą oczekujemy inauguracji sezonu teatralnego, zapowiedzianego na połowę września. Stęskniliśmy się już do swego teatru, który, przypadać trzeba, stoi wysoko w zestawieniu z innymi teatrami prowincjonalnymi i który wobec projektów i zapowiedzi dyrektora m. ze w zupełności stać się takim teatrem, jakiego domaga się wiceminister Kruczkowski.

Janina Małgorzata Kobus

OBWIESZCZENIE

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 12 lipca 1946 r. wszedł w życie nowy Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa z dnia 13 czerwca 1946 r. Dz. U. B. P. Nr 30, poz. 192 z 1946 r. oraz Dekret z dnia 25 czerwca 1946 r. o przystosowaniu przepisów o postępowaniu do-raznym do postępowania przed Sądami Wojskowymi.

Postępowaniu w trybie doraźnym przed Sądami Wojskowymi podlegają osoby cywilne, które dopuściły się przestępstw przewidzianych w następujących art.

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. Rozdział I Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

Art. 1

§ 1. Kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej albo organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków albo z powodu ich stanowiska lub przynależności do organizacji lub sił zbrojnych.

§ 3. Jeżeli z czynu określonego w § 1 lub § 2 wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo jeżeli sprawca dopuścił się gwałtownego zamachu przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio, albo karze śmierci.

Art. 2

Kto publicznie nawołuje do popełnienia zbrodni, określonej w art. 1, bądź ją pochwala, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech.

Art. 3

Kto dopuszcza się aktów sabotażu przez:

1) niszczenie lub czynienie niezdolnymi do użytku zakładów lub urządzeń użyteczności publicznej, albo komunikacji publicznej bądź urządzeń służących obronie Państwa Polskiego lub sprzymierzonego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3, lub dożywotnio, albo karze śmierci.

Art. 4

§ 1. Kto bez zezwolenia wyrabia, gromadzi lub przechowuje broń palną, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe albo inne przedmioty mogące spowodować niebezpieczeństwo powszechne, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 13

§ 1. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w art. 1, 3 lub 7, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3.

§ 2. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 1, 3 lub 7, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 14

§ 1. Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy, w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie zamierzonego celu, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego.

§ 2. Kto związek taki zakłada lub pełni w nim jakąkolwiek czynność, kierowniczą, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 15

§ 1. Jeżeli czynu, określonego w art. 13, dopuści się poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek innej rady narodowej, urzędnik państwowy, lub samorządowy, osoba należąca do sił zbrojnych, przedstawiciel związku zawodowego, organizacji politycznej, lub organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopństwowym, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci.

§ 2. Jeżeli czynu określonego w art. 1, 3, 7 lub 14, dopuści się osoba wymieniona w § 1, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 16

§ 1. Kto z wiedzą, że związek gromadzi środki walki organicznej, bierze w nim udział albo udziela pomocy takiemu związkowi lub powtarzającej się pomocy jego członkom, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.

§ 2. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub nawet od kary uwolnić, jeżeli członkiem, któremu udzielono pomocy, jest małżonek, krewny w linii prostej, brat lub siostra, o ile pomoc ta nie ma charakteru współdziałania w przestępstwie.

Kodeks Karny Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r.

Rozdział XVII. Zbrodnie Stanu.

Art. 85

Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia od lat 10 do 15 albo karze śmierci.

Art. 86

§ 1. Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.

§ 2. Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.

Art. 87

Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, podlega karze więzienia.

Art. 88

§ 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia.

§ 2. Nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu, doniesie o nim

władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o porozumieniu i zanim wynikił jakiegokolwiek ujemny skutek dla Państwa. Z bezkarności nie korzysta, kto doprowadził do powstania takiego porozumienia.

1. W sprawach o przestępstwa wyżej wskazane, Sąd wymierza następujące kary zasadnicze:

- a) karę śmierci lub
- b) karę więzienia dożywotniego lub
- c) karę więzienia na czas nie krótszy od 3 lat.

Nie może jednak wymierzać kary niższej od najmniejszej kary, przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo;

2. Zastosowanie aresztu tymczasowego jest obowiązkowe;
3. Prowadzi się tylko dochodzenie;
4. Akt oskarżenia powinien zawierać wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu doraźnym;

5. Sąd może na wniosek prokuratora postanowić rozpoznanie sprawy w trybie zwykłym w przypadkach, w których ze względu na okoliczności czynu nie należy przewidywać wymierzenia szczególnie surowej kary, albo w których od chwili popełnienia przestępstwa upłynął długi okres czasu albo w razie szczególnie zawiłych okoliczności sprawy;

6. Udział obrońcy w rozprawie jest obowiązkowy;
7. Odroczenie w roku jest niedopuszczalne.

8. Skargę rewizyjną zarówno na korzyść, jak na niekorzyść oskarżonego może wnieść tylko prokurator wojskowy w terminie zawitym 3 dni.

9. Sąd wymierza karę śmierci tylko w przypadku jednomyślności zarówno co do winy, jak i co do kary.

Ponadto podaje się do wiadomości, że w myśl art. 17 § 1 Dekretu z dnia

13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu (art. 13 § 2) lub w związku (art. 14), doniesie o nim władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o jego istnieniu.

Z bezkarności nie korzysta, kto doprowadzi do powstania porozumienia lub związku z zamiarem ujawnienia go wobec władzy.

§ 2. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub nawet od kary zwolnić, jeżeli uczestnik porozumienia (art. 13 § 2) lub związku (art. 14) wiadomym już władzy, dobrowolnie zaniecha działalności przestępczej i ujawnił wobec władzy, powołanej do ścigania przestępstw wiadome mu osoby, należące do porozumienia lub związku oraz ich czyny przestępne i środki służące do ich popełnienia.

WOJEWODA:

(-) Stefan Dybowski

Fabryka sklejek w Dojlidach jedna z większych w Polsce

O kilkadziesiąt kroków od byłe go parku księcia Lubomirskiego w Dojlidach rozpościera się teren całkowicie zniszczony i przez Niemców fabryki sklejek. Na rumowiskach, wśród pniuro jeszcze sterczących ścian spalonych budynków i skupisk porzeczonych maszyn uwijają się grupy robotników, intensywnie pracujących przy odbudowie. Opo- dal stoi skromny, drewniany budynek, mieszczący biuro kierownictwa fabryki i przedsiębiorstwa budowlanego Wchodzę do wewnątrz, by zasięgnąć bliższych informacji.

Fabrykę rozpoczęto odbudowywać na zlecenie Ministerstwa Lasów Państwowych, dnia 13 lipca b. r. Zabudowanie fabryczne projektowała warszawska firma "Grupa Inżynierów Budowlana", która też prowadzi obecnie prace odbudowy. Ogólna powierzchnia zabudowy wyniesie 11500 m².

Poprzednio fabryka składała się ze zlepku różnych, bezcelowo nagromadzonych budynków. Obecnie układ zabudowań daje gwarancję pełnego wykorzystania możliwości wytwórczych fabryki.

Od t. zw. budynku piły przechodzić będzie surowiec drzewny bezpośrednio do budynku parników, a z kolei do I i II hali przeróbki po czym skierowany zostanie do hali spajania fornierów. Obok tego znajduje się wykańczalnia, hala reperacji sklejek, sortownia sklejek, magazyn.

Fabryka posiadać będzie halę sklejek lotniczych, klejarnię, poza tym szlifiernię noży, stosowanych przy przeróbce, warsztat mechaniczny i stolarnię.

Osobne pomieszczenie zajmie kotłownia i siłownia, które to wraz z jedną halą wykończoną zostaną w roku bieżącym, w ciągu 125 dni roboczych. Oprócz tego wybudowane będą garaże i budynek admini-

stracyjny, mieszczący biuro fabryki oraz, między innymi, jadalnię na 100 pracowników, świetlicę i łaźnię. We wszystkich budynkach zainstaluje się wodociąg i kanalizację. Wody dostarczać będzie wybudowana na terenie wytwórni, żelazo betonowa wieża, ciśnieni o wysokości 20 m.

Przed wojną fabryka nie posiadała wcale wody; noszono ją kubłami z pobliskich studzien.

Pod odkrytym niebem zmontowany zostanie duży transporter dłużył t. j. kłoców drzewnych. Dyrekcja PKP ułoży nowy tor na zniszczonej boczny zakładu. Wnętrze budynków wypełnią maszyny wybrane częściowo z pozostałości po dawnych urządzeniach wytwórni, w części zaś sprowadzone z Puław i z Gdańska.

Wobec stale wzmagającego się tempa odbudowy wykończenie wytwórni przewiduje się na koniec lata przyszłego roku. Całkowity jej koszt wyniesie ok. 70.000.000 zł.

Fabryka będzie jednym z większych obiektów w kraju, produkujących na wielką skalę sklejkę zwykłą i lotniczą.

G.

Bory Tucholskie schroniskiem band

Tereny powiatu starogardzkiego były ostatnio widownią napadu zorganizowanej bandy leśnej.

W miejscowości Słachta, leżącej na magistrali kolejowej Śląsk-Gdynia, składająca się przeważnie z Ukraińców, banda w liczbie około 100 ludzi, pod dowództwem oficerów niemieckich dokonała napadu na pociąg osobowy i obrabowała wszystkich podróżnych oraz mieszkańców wioski, po czym udała się w lasy tucholskie. Za bandytami milicja wszczęła pościg. Obława trwa.

Sluchamy białostockiego RADIA

Niedziela 25 sierpnia 1946 r.

Godz. 7.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 10.40-11.00 Przerwa. Program lokalny. 11.00 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 11.10 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla dzieci. 11.50 Informacje. 11.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny. 12.00 „Odwiedziny o zmroku” — słuchowisko wg Tadeusza Rittnera. 12.25 Wieczór przy mikrofonie z udziałem orkiestry 18 Dyw. Piech. 21.55 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek 26 sierpnia 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Pogadanka informacyjna p.t. „Węgiel polski na rynkach świata” pióra inż. Adama Rożniewskiego. 8.40 Muzyka z płyt. 8.55 Informacje. Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00-12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 14.45-15.00 Przerwa. Audycja lokalna: 15.00 Audycja dla poborczych. 15.10 „Handel zagraniczny Polski” — pog. inf. pióra inż. Stefana Jedrychowskiego. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Audycja lokalna: 21.00 Pogadanka popularno-naukowa pióra Marka Brzezinskiego. 21.15 Koncert symfoniczny z płyt 21.55 10 min. poezji. 21.55 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dzisiaj występy zespołu Tamary Szumskiej. Początek o godz. 18.30.

Kino „Mel” — „Zjazd na rozdrożu” film produkcji angielskiej. Początek seansów o godz. 16.18 i 20.

Kino „Ton” — Film produkcji radzieckiej p.t. „Powrót”. Początek seansów o godz. 16.18 i 20.

Ogłoszenie o przetargu

Delegatura Zarządu „Spółem” na Okręg Białostocki ogłasza następujący przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, murarskich, ciesielskich, stolarskich, dekarzich i blacharskich — w Białymstoku.

Oferty należy składać w załakowanych kopertach, niefirmowanych z napisem: „Oferta na odbudowę budynku parterowego na magazyn Nr 1 przy ulicy Botanicznej w Białymstoku” — do dnia 4 września b. r. do godz. 11-tej w Białymstoku w Delegaturze Zarządu „Spółem” ul. Artyleryjska Nr 9.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 września b. r. o godz. 12-tej.

Delegatura Zarządu „Spółem” w Białymstoku zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odškodowań z tego powodu i wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Wszelkich bliższych informacji udziela Referat Budowniczy przy Delegaturze „Spółem”, gdzie też można otrzymać podkładki ofertowe za zwrotem kosztów druku.

Delegatura Zarządu „Spółem” na Okręg Białostocki

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Wodno-Melioracyjny poszukuje wykwalifikowanego buchaltera, względnie buchalterki do prowadzenia księgowości.

Warunki do omówienia na miejscu w godzinach urzędowych. Białystok, ulica Warszawska Nr 38.

Szukanono kartę repatriacyjną, dowód osobisty i kartę rowerową na nazwisko Bobowski Wiktor, zamieszkał ulica Lubelska Nr 4 wjm.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piłkarska Nr 13. Tel. 252. Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera-ceramika, wgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafli i cegieł na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej. 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

Zgubiono książkę wojskową RKU Białystok na nazwisko Siegiński Jan zam. ul. Sitarzka 43 wjm.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie — 60 zł., kwartalnie — 175 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie — 700 zł.

Cena ogłoszeń z tekstem 1 m/m szerokość 1 spłaty — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. na 1 m/m szer. 1 spłaty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie rodziny — 3 zł. od słowa. Tytułowy drukiem 50% drożej, niedzieli i święta 50% drożej.

Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku podaje do wiadomości, że w dniu 10 września 1946 r. o godz. 10-tej w lokalu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku (Artyleryjska Nr 2) Komisja do wydzierżawiania obiektów przemysłu spożywczego, stanowiących majątek opuszczony i pominięty, rozpatrywać będzie wnioski reflektantów, ubiegających się o wydzierżawienie tych obiektów.

Spółdzielnie, ubiegające się o dzierżawę, winny dostarczyć do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku przed dniem posiedzenia komisji dane: a) czy Spółdzielnia jest należycie zarejestrowana, b) kto ma prawo podpisu w jej imieniu, c) czy działalność gospodarcza przewidziana jest w statucie, d) złożenie odpisu z rejestru sądowego o zarejestrowaniu Spółdzielni.

O ile chodzi o instytucje prawa publicznego (samorządy) należy załączyć uwierzytelniony odpis uchwały właściwej władzy, zezwalającej instytucji na prowadzenie obrotu przemysłu spożywczego.

Prywatni reflektanci, obok kwalifikacji fachowych, winni dostarczyć w powyższym terminie kwalifikacje obywatelskie (godne zachowanie się w czasie okupacji niemieckiej, nieskazitelną przeszłość, uświadomienie społeczne).

Warunki i okres dzierżawy zostaną ustalone przez Komisję indywidualnie do każdego obiektu.

Koszty ogłoszenia za wydzierżawienie obciążają będą zakwalifikowanego kandydata na dzierżawcę.

Wydzierżawieniu podlegają następujące obiekty:

Lp.	Nazwa miejscowości	Rodzaj obiektu	Lp.	Nazwa miejscowości	Rodzaj obiektu
	m. Bielsk			Powiat Elk	
1	ul. Widowska Nr 2	młyn	1	Pietrasze	młyn
2	ul. Mickiewicza Nr 10	młyn	2	Płociczne	młyn
	Powiat Olecko		3	Mioży	młyn
1	Olszowo	młyn	4	Kobylin	młyn
2	Markowskie	wiatrak	5	Gąski	młyn
3	Dudki	młyn	6	Sypitki	młyn
4	Wieliczki	młyn	7	Prostki	młyn
5	Starosty	młyn	8	Mostolite	młyn
6	Golubie	wiatrak	9	Chrościele	młyn
7	Jaworek	młyn		m. Elk	
8	Szczedranka	młyn	10	po Kossakowskich	młyn
	Powiat Suwalski		11	ul. Kosciuszki Nr 21	młyn
1	Turtal	młyn		Powiat Sokółka	
	m. Suwałki		1	Niemczyn	młyn
1	ul. Noniewiczza 24	młyn			
2	ul. Sejpeńska 33a	młyn			

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę przyczółków 2 mostów o rozpiętości 13,51 m. oraz 5 przepustów żelbetonowych o łącznej długości około 166 m. na linii Warszawa — Białystok, szlak Łapy — Białystok. Całość robót należy traktować jako jeden obiekt przetargowy.

Z bliższymi warunkami zapoznać się można w D. O. K. P. Olsztyn Wydział Drogowy pokój Nr 301, gdzie też są do pobrania ślepe kosztorysy.

Oferty w podwójnych kopertach (zewnątrzna załakowana) składać do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji w Olsztynie do dnia 10 IX. 1946 r. do godziny 12-tej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium przetargowego w wysokości 200000 zł. względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.

Przetarg

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w gmachu publicznej szkoły powszechnej Nr 1 w Białymstoku przy ul. Zwirki i Wigury Nr 2.

Ślepe kosztorysy do otrzymania w Zarządzie Miejskim przy ul. Mickiewicza 3, pokój Nr 54.

Termin złożenia ofert do 25 sierpnia 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odškodowań.

Młynskie kamienie, turbiny, wszystkie, kłemaszyny młynskie, gaza, pasy, siatki, gurdy, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młynskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Wialnie z ujęciem do skrapiania, zboża dla większego gospodarstwa sprzedaje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Sprzedam oom. Sucha 10.

Zakupuje włos koński i pakule inianokopniające firma Rolnizko Budowlana Bracia Rybi, Białystok — Sienny Rynek 11.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Panas Stanisław, zam. w Szepletowie.

Izba Skarbowa w Białymstoku kupi zaraz 3 maszyn do pisania w dobrym stanie z wkłami średniej wielkości (około 35 cm). Oferty zgłaszać w Oddziale Gospodarczym Izby Skarbowej, ul. Sienkiewicza Nr 40.

Kokolwiek wiadomości o miejscu pobytu Józefa Boruty byłego studenta Wydziału Prawa, Uniwersytetu Warszawskiego. lat 27 prozony jest o natychmiastowe za wiadomościem za nagrodą pod „pilne” do Biura Ogłoszeń, Warszawa, Wiejska 14. Rysopis: blondyn, oczy niebieskie, wzrost średni, drobny.

Potrzebny elektryk samodzielny. Zgłaszać się w Fabryce Pluszu ulica Sw. Janska Nr 15 pokój 12.

Robotnicy, cieśle potrzebni do odbudowy fabryki w Białymstoku. Zgłaszać się od poniedziałku do Kierownictwa Odbudowy Państwowej Fabryki Owocowo-Jarzynowej ul. Sw. Rocha Nr 16.

Poco przepłacać?

Papierosy amerykańskie kosztują 8 złotych we wszystkich sklepach spożywczych, kioskach, stowarzyszeniach i kasjachomowanych budkach inwalidów.

Kupuj papierosy amerykańskie tylko

po 8 złotych. W wypadku stosowania wyższych cen lub odmowy sprzedaży u wyżej wymienionych sprzedawców, zawiadamiaj natychmiast, telefonicznie lub listownie najbliższy oddział „Spółem”.

Wszystkie sklepy spółdzielcze prosimy o umieszczenie w oknach wystawowych wywieszek o sprzedaży papierosów amerykańskich po 8 zł.

„SPOŁEM” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe Szczuczynskie w Grajewie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich przy remoncie Szpitala Powiatowego w Grajewie.

Oferty w załakowanych kopertach należy składać do dnia 31 sierpnia 46 r. do godz. 12 w Starostwie Powiatowym w Grajewie. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 2 września 1946 r. o godz. 10.

Bliższych informacji udziela Architekt Powiatowy w Grajewie, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów: warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys oraz projekt umowy.

Do każdej koperty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł. 7 000 (siedem tysięcy).

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności.

Ogłoszenie o przetargu

Izba Skarbowa w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na remont kapitalny lokalu Urzędu Skarbowego w Olecku przy ul. Krolewskiej Nr 30.

Ślepe kosztorysy oddanych robót otrzymać można w Urzędzie Skarbowym w Olecku.

Termin złożenia ofert do dnia 2 września 1946 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, względnie unieważnienia przetargu.

IZBA SKARBOWA

Przetarg

Izba Skarbowa w Białymstoku ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie 20 stołów biurowych i 50 krzeseł dębowych biurowych według podanych wzorów.

Termin składania ofert do dnia 2 września 1946 r.

Oferty należy składać w Oddziale Gospodarczym Izby Skarbowej w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 40.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 września 1946 r. o godz. 12-tej.

IZBA SKARBOWA

Ogłoszenie o przetargu

Komitet Odbudowy Szkoły w Zabłudowie ogłasza przetarg na roboty mularskie, krawarskie i stolarskie.

Oferty można składać w Urzędzie Gminnym do dnia 24. VIII. 46 r.

Młynskie maszyny, kamienie, tarar, gaio, walce, odświecz, mieszanka do maki, łuszcarki-kaszarki i t.p., gaza, siatka, nalewy i wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Zgubiono dowód tożsamości, kartę ewakuacyjną i zaświadczenie z Urzędu Repatriacyjnego na nazwisko Żuk Józef zam. wieś Łyski gm. Bacieczki.